PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy

Nr 45. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 6 listopada 1932 r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz m/m . . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 26. X. 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 131/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 24. X. 1932. r. L. B. II. 2 (367) 32 konfiskatę wywieszki czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 44 z daty 30. X. 1932 z powodu treści druku tejże wywieszki w napisie od słowa „Nie słychana" do słowa „żydów", albowiem treść tego napisu zawiera znamiona wy stępku z art. 156. K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego druku, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym nume rze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego dru ku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Pilarski w. r. Sędzia okręgowy. — Protokulant: Kobylarz w. r.

———0———

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 26. X. 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 131/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 24. X. 1932. r. L. B. II. 2 (366) 32 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 44. z daty 30. X. 1932 r. z powodu treści:

1. napisu zamieszczonego na stronie 6-tej od słowa „Niesłychana" do słowa „żydów" albowiem treść tego napisu zawiera znamiona występku z art. 156. K. K.

2. artykułu zamieszczonego na str. 6 p. t. „Pożyteczna akcja i nieoczekiwane przeszkody" od słów „Mimo zakazów" do słów „takowe zamalować" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona wy stępku z art. 127. K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego dru ku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Pilarski w. r. Sędzia okręgowy. — Protokulant: Kobylarz w. r.

———o:§:o———

Wojna z... Bogiem!

„Cud szatana" objawił się na nieprzemierzonych przestrzeniach Sowdepji. — Tak powiedział jeden z kościelnych dostojników niemieckich, określając w ten sposób piekielną nienawiść do religji, jaka zapanowała na ziemiach dawnej Rosji.

W pierwszej połowie b. r. został ogłoszony i wszedł w życie dekret **„o pięcioletnim planie zlikwidowania wszelkich religijnych wyznań i nauk, związków religijnych i sekt, istniejących na terytorjum Fedracji sowieckiej, niezależnie od ich zasadniczego stosunku do władzy sowieckiej".**

W ciągu 5 lat na całej przestrzeni od Stołpiec aż po Kamczatkę, ma zniknąć ostatnia myśl, ulatując w zaświaty w poszukiwaniu wiecznego Dobra i Piękna, ma umilknąć ostatnie westchnienie znękanej duszy ludzkiej ku sile wyższej, ku Bogu, który we wszelkich swoich postaciach zostanie do tego czasu przez władzę sowiecką „skasowany".

Z końcem piątego roku istnienia „piatiletki bezbożnictwa", z całego obszaru Sowdepji, czyli jednej szóstej części kon tynentu ziemskiego, ma zniknąć wszelki ślad kościoła, cerkwi i domu modlitwy, co więcej — jak powiada bluźnierczy dekret — **„samo pojęcie Boga ma zostać wykreślone z umysłów obywateli so wieckich, jako przeżytek średniowieczny który służył tylko do uciskania pracujących"** (!!!).

Dziś stwierdza się już nawet w katolic kiej prasie, że bolszewikom udało się odnieść zwycięstwo w boju z Cerkwią, któ ra zresztą słaby stawiała opór. Młodzież cała pozyskana dla ateizmu, kadry bezbożników rosnąc niepowstrzymanie, liczą już kilka miljonów, a w r. 1933 mają osiągnąć liczbę 17 miljonów.

Propaganda bezbożnictwa za pośrednictwem prasy, teatru, kina, radja, odczytów, akademij i t. d. zrobiła swoje.

Plan, rzeczywiście po djabelsku obmyślany ma sprowadzić zupełny upadek ducha religijnego.

Jest coś ohydnie tajemniczego w tej nienawiści do religji i jakoby tchnienie innego świata, wrogiego Bożemu.

Wielki pisarz rosyjski Merżekowski, tak pisze o bolszewikach: „Jesteśmy świadkami powstawania nowego gatunku istot, fizycznie są to niby ludzie — moralnie — nie, to antropoidy, stoimy przed straszliwą grozą inwazji antropoidów".

Jakiekolwiek jest położenie ekonomicz ne w Sowietach, czy „piatiletka" przedrze się przez kolczaste druty przeciwności, czy się w nich zdusi, cokolwiek

stanie się z bolszewickiem państwem, zawsze zostanie ono w oczach świata, jako beczka prochu i jako magazyn dynamitu, który może **całą kulturę europejską w powietrze wysadzić i poważnie zagraża chrześcijaństwu.**

Tem poważniej, że **rządy europejskie nie zdają sobie dostatecznie sprawy z grozy położenia i nie zabezpieczają się zupełnie przed inwazją żydo-bolszewickiego antychrysta.**

Podobnie postępuje i Polska, która narażona na bliskie sąsiedztwo bolszewików oraz zamieszkała przez 4 miljonową masę pionierów wszelkich idei i haseł wyszłych z tego państwa antychrysta — nie przeciwdziała dostatecznie, ażeby uwolnić się od polipa, który nietylko zżera jej organizm gospodarczy, ale wsącza w jego żyły zabójczy jad rozkładu wewnętrznego, szerzy bezbożnictwo oraz prowadzi walkę na śmierć i życie z religją panującą w Polsce.

Skutki tej walki już są widoczne. **Jawnie i bezkarnie wszczepia się w dusze młodzieży polskiej wolnomyślne teorje, usuwa się religję ze szkół, zakłada się szkoły bezwyznaniowe, — rodzina chrześcijańska podrywana jest falami prądów antymałżeńskich, występuje się przeciwko trzeciemu przykazaniu bożemu, wśród ludu szerzy się zepsucie i demoralizację, księża tracą swój autorytet, kościoły i klasztory okolone są wieńcami szynków i spelunek, w literaturze i prasie święci trjumfy pornografja — a w kraju szaleje komunizm.**

Wszystko to nie wróży nic dobrego. Nie chcemy być złym prorokiem, ale jeżeli propaganda bezbożnictwa nadal będzie się szerzyć i nadal będzie tolerowana tak, jak obecnie, to może nie w okresie lat 5-ciu, podobnie jak w Sowdepji, lecz w krótszym czasie uczyni z katolickiej Polski to, co uczyniła z Hiszpanji.

Hiszpanja zalicza się do krajów prawie w stu procentach katolickich. Byliśmy przeto niemało zdziwieni, jak w tym kraju na wskroś katolickim mogło dojść do tak haniebnych ekscesów, iż tłumy rzuciły się na klasztory i kościoły paląc je i niszcząc.

Częściowo wytłumaczenie tych bolesnych zajść daje rozmowa dyrektora „Związku Ludowego katolików niemieckich w München z Jezuitą hiszpańskim.

Jezuita podał, jako jedną z głównych przyczyn ostatniej rewolucji w Hiszpanji i rzucenie się rozwydrzonego motłochu na kościoły i klasztory brak silnej organizacji chrześcijańskiej. To też szerokie warstwy ludu zostały opanowane przez bezbożników którzy pchnęli je do zbrodni.

Z powyższego opowiadania Jezuity hiszpańskiego okazuje się, jak na dłoni, jedno, a mianowicie **konieczność organizowania się do walki z czerwoną zarazą i bezbożnictwem w Polsce.**

Jeżeli zorganizowane zło, całą siłą swych ideowych pobudek prze do zniszczenia państw chrześcijańskich, a między niemi i Polski, i dąży do usunięcia z tych państw czynnika, który je utrzymuj w spoistości, a więc religji, — a samo chce rozwinąć nad niemi swoje emblematy w postaci pięcio czy sześcioramiennej gwiazdy — to my chrześcijanie musimy się temu przeciwstawić.

Jeżeli to, co się wokół dzieje powinno być dla Rządu i Władz przestrogą, to dla Duchowieństwa naszego bodźcem do czynu.

Wojna z Bogiem w Rosji, palenie kościołów w Hiszpanji, podziemna robota w Polsce, powinna poruszyć nasze Duchowieństwo, boć przecież widzieć ono musi i słyszeć, jak się za wpływami żydów ateizm w Polsce szerzy.

Czas najwyższy, aby nasza **inteligencja**, ta którą stać na to, zajęła się uświadamianiem szerokich mas społecznych na punkcie żydów ,tych twórców wszelkiego zła w Polsce, by stanęła na czele **narodu**, do czego mocą swej pozycji w społeczeństwie jest powołaną i zatrąbiła na alarm, teraz, w ostatniej chwili, kiedy nad głowami naszemi zawisło straszne niebezpieczeństwo.

Czas najwyższy, aby **Duchowieństwo** polskie, które przecież jest armją mającą bronić ducha narodu i ołtarzy Pańskich weszło pomiędzy błądzące społeczeństwo pomiędzy jego wszystkie warstwy i wreszcie rozpoczęło działać.

Niech ambony i konfesjonały staną się ogniskami z których popłynie ożywczy prąd odrodzenia ducha.

Jeżeli inteligencja z jednej, a Duchowieństwo z drugiej strony, staną na czele narodu i wezmą sobie za dewizę te słowa:

„Raczej zgińmy od wysiłku i znoju w pracy nad odbudową tego, cośmy z lekkiem sercem utracili, aniżeli mielibyśmy własnemi oczyma oglądać pohańbienie Świątyń Pańskich i Ducha narodu", — i według tej dewizy postępować będą — to nie bójmy się, że Polska stanie się drugą Hiszpanją, ani nie bójmy się, że na ziemiach naszych trzeba będzie prowadzić wojnę z... Bogiem.

Myślmy o jutrze.

W szeregu artykułów wykazywaliśmy niebezpieczeństwo, jakie zagraża Polsce z racji coraz to liczniejszego koncentrowania się żydów na terenie naszego państwa.

Ażeby uzupełnić, to co już w tej sprawie napisaliśmy, uważamy za konieczne umieścić tu znany artykuł jednego z najpotężniejszych umysłów nietylko w Polsce — ale wogóle dzisiejszej doby Romana Dmowskiego drukowany w cyklu „Żydzi w kryzysie" p. t. „Myślmy o jutrze" („Gazeta Warszawska" z dnia 27. X. br.).

Głęboko wnikliwy pogląd, — wypowiedziany z jasnością i prostotą właściwą tylko Dmowskiemu — rzuca decydujące światło na sprawę.

Pozwolimy sobie tu tylko zrobić pewne podkreślenia działów wywodów wielkiego polityka — dla tem silniejszego ich uwydatnienia .

* * *

Niema bodaj siły, którąby tak komplikowała przebieg bankructwa handlu światowego, jak żydzi.

Od początku dziejów nowożytnych, które są dziejami stałego i szybkiego rozrostu tego handlu, od grywali oni w nim olbrzymią rolę. Rola ta, wyświetlona obszernie przez niemieckich i niemiecko - żydowskich historyków nowoczesnego kapitalizmu, doprowadziła ich do niebywałej potęgi.

Z upadkiem handlu światowego rozpoczyna się upadek t. zw. finansjery międzynarodowej, a tem samem potęgi żydowskiej. Posuwa się on stopniowo naprzód, wyrażając się chwilami w wielkich katastrofach, takich jak upadek banków rotszyldowskich.

ŻYDZI W „WALCE Z KRYZYSEM".

Nikt też w takiej mierze, jak żydzi, nie jest zainteresowany w podtrzymywaniu i sztucznem wytwarzaniu obrotów międzynarodowych, w tej „walce z kryzysem", która jest coraz większem gmatwaniem położenia, przedłużaniem stanu niezdrowego i przedłużaniem cierpień ludzkich. Gdy zaś żydzi są w jakiejś sprawie zainteresowani, to dla tej sprawy pracują niezliczone siły, bo niepodobna zliczyć liczby ludzi, od żydów na ten czy inny sposób uzależnionych i im służących.

Logika mówiłaby, że z upadkiem potęgi żydowskiej i wpływy żydowskie winny upadać. Trzeba wszakże wziąć pod uwagę dwa czynniki, które rozwojowi tych wpływów sprzyjają. Pierwszym jest niesłychany w dzisiejszych czasach rozrost masonerji, która zawsze interesami żydowskiemi się opiekowała; drugim — upadek , zwłaszcza po wojnie światowej, kultury rządów we wszystkich krajach, ich cofnięcie się do stosunków pierwotnych, polegające na rozroście korupcji, łapownictwie i t. p. które zawsze stanowiły cechy niższych ustrojów politycznych. Żydzi, których siła zawsze był pieniądz, pieniądzem zwykli torować sobie drogi i łamać przeszkody; znanem zaś jest zjawiskiem, że ten polityk, ten sam urzędnik, który nie weźmie łapówki od człowieka swojej sfery, swego społeczeństwa, w obawie o reputację — weźmie, a nawet wymusi ją od człowieka z innego świata, od cudzoziemca czy od miejscowego żyda.

Nikt dziś tak skutecznie, jak żydzi, nie pracuje nad „walką z kryzysem", t. j. nad tem, żeby ten kryzys trwał jaknajdłużej. Rozumieją oni, że najfatalniejszy dla nich będzie koniec kryzysu, czyli moment, kiedy stosunki zaczną się utrwalać na podstawie możliwie największej samowystarczalności każdego kraju.

Przedłużanie stanu przejściowego ma dla nich jeszcze jedno znaczenie.

AGRESYWNOŚĆ ŻYDÓW W POLITYCE GOSPODARCZEJ.

Jest jedno zjawisko w dzisiejszej Europie, którego statystyki urzędowe nie notują, a które można stwierdzić tylko przez osobistą obserwację. Tem zjawiskiem jest uderzający we wszystkich krajach szybki wzrost liczby handlów żydowskich w stosunku do nieżydowskich. Ogólna liczba przedsięwzięć handlowych wszędzie prawie zmniejsza się, coraz więcej lokalów stoi próżnych, ale wśród tych handlów, które pozostają, coraz więcej jest żydowskich. Znam miasto, w którem przed kilkunastu jeszcze laty sklepy żydowskie należały do wyjątków — dziś już ich jest bodaj połowa. W wielkiem mieście wchodzi się do starej, znanej firmy: nazewnątrz wszystko pozostało, jak było, a w środku siedzą już żydzi.

Łatwo to zrozumieć. Im bardziej niezdrowemi stają się stosunki handlowe, im trudniej jest utrzymać przedsięwzięcie ,idąc prostemi mniej więcej drogami, tem większą przewagę mają metody mniej proste, stosowane przez żydów. Tam, gdzie chrześcijanin, z religji czy kultury, wytrzymać już nie może, żyd jeszcze parę lat przetrzyma: reputację firmy zniszczy, ale jeszcze coś dla siebie wyciągnie.

Jest to, co prawda, korzyść chwilowa. Kupują zaś ją żydzi bodaj dużym kosztem. To szybkie zażydzanie handlu detalicznego, kłującego w oczy przeciętnego człowieka, jest już dziś w szeregu krajów europejskich potężnym czynnikiem wzrostu ruchu przeciwżydowskiego. Ta fala wzbiera **szybko** w dzisiejszych czasach; rządy usiłują stawiać jej tamy, ale jest to znów walka zgóry skazana na przegraną.

Historja ludu żydowskiego ma dziwnie jednolity styl od tysiącoleci. W warunkach dla siebie przyjaznych, które często sam długiemi i cierpliwemi zabiegami wytworzył, rozwijał on zawsze niepospolitą agresywność. Gdy wszakże przyjazne warunki się kończyły, czy to nie umiał tego spostrzec, czy nie był zdolny raz nabranego rozpędu pohamować. Kończyło się zawsze dla niego tragicznie...

Dzieje Europy od XV wieku są dziejami postępu bogactwa i znaczenia żydów w świecie naszej cywilizacji. Od rewolucji francuskiej ten postęp szedł z zawrotną szybkością. W początku obecnego stulecia doprowadził ich do takiej pozycji, że sami uważali się za głównych zwycięzców w wojnie światowej.

DZIŚ KARTA DZIEJÓW SIĘ ODWRACA.

Dziś karta dziejów się odwraca.

Rozumniejsi żydzi, a tych jest sporo, widzą wyraźnie, że warunki czasu przestają być dla nich przyjazne. Z ich literatury widać, iż zdają sobie sprawę z tego, że obecny przewrót gospodarczy jest większą dla nich, niż dla kogokolwiek katastrofą, że wróży im smutną przyszłość. Jest ona tem smutniejsza, że ten przewrót wcale nie prowadzi, jak im się zdawało i **jak wielu** z nich jeszcze myśli, od kapitalizmu do komunizmu. Bo i na jednym i na drugim można było budować karjerę wybranego narodu... Żywiołowy rozwój stosunków prowadzi do odmiędzynarodowienia życia, i gospodarczego, i wszelkiego innego. Na tym procesie najgorzej musi wyjść „międzynaród", jak dowcipnie nazwał żydów nieboszczyk Kazimierz Bartoszewicz.

PRZESTROGA DLA ŻYDÓW W POLSCE.

W takiej chwili żydzi raczej winni czuwać nad swem postępowaniem, żeby nie ściągnąć na siebie klęsk niepotrzebnych. Widocznie jednak nie umieją panować nad swym temperamentem. I bodaj nawet nie próbują.

Zdarza się dziś słyszeć na Zachodzie żydów reprezentacyjnych, którzy z rezygnacją przewidują nowy okres krwawych walk z żydami w naszej części świata.

Dla nas jest interesujące, iż niektórzy z nich mówią głośno, że gdy przyjdą na nich ciężkie czasy, wtedy skoncentrują się w Polsce, bo tam ich jest najwięcej.

Dziwna rzecz, jak ci ludzie, pod wielu względami tacy zdolni, pozbawieni są wyobraźni...

Dlatego to byli w swej literaturze pierwszorzędnymi lirykami, ilekroć wszakże próbowali tworzyć epos, wypadało to raczej zabawnie.

Ciekawa rzecz, jak oni widzą Polskę w roli twierdzy żydostwa przeciw sąsiednim krajom. Złą przysługę wyświadczają im ci, którzy ich umacniają w złudzeniu, że tak będzie.

Wstrzymanie ogłoszenia dekretu o godzinach handlu.

Wskutek protestów przedstawicieli chrześcijańskich organizacyj gospodarczych przeciw mającej wejść w życie noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polski w sprawie godzin handlu, ogłoszenie powyższej noweli w „Dzienniku Ustaw" zostało narazie — wstrzymane.

Jest nadzieja, że dekret ten, naruszający zasadę, spoczynku niedzielnego nie zostanie ogłoszony.

* * *

Wiadomość, że Rada Ministrów przedłożyła P. Prezydentowi Rzplitej do podpisania dekret, nowelizujący przepisy obowiązujące co do godzin handlu, wywołała wielkie zaniepokojenie w sferach katolickiego duchowieństwa, jak i wśród sfer gospodarczych.

Katolicka agencja prasowa oświadcza:

„Z punktu widzenia religijnego i społecznego projekt ustawy zawiera poważne niebezpieczeństwa. Przykazanie Boże wyraźnie nakazuje dzień święty święcić, obowiązkiem każdego katolika jest w dniu tym wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od pracy, niespowodowanej koniecznością życiową.

Projekt noweli stawia katolików wobec niebezpieczeństwa niemożności wykonania ich obowiązków religijnych, a już zniewagą jest dla tradycji chrześcijańskiej zezwalanie na otwarcie sklepów w czasie uroczystych nabożeństw świątecznych w godz. 10—1 popoł."

W sprawie tej udała się do Prezydjum Rady ministrów Rada naczelna rzemiosła polskiego oraz prezydjum Ra

dy naczelnej zrzeszeń kupieckich. Obie te organizacje uważają, że nowelizacja nie leży w interesie kupiectwa i rzemiosła.

„Przewodnik Katolicki", oświadczając że ustawa ta, w razie jej ogłoszenia byłaby okropnym ciosem, godzącym w chrześcijański ustrój i w same podstawy naszego chrześcijańskiego życia, pisze:

„Któż to, pytamy się, któż to będzie zadowolony z tej ustawy i któż będzie ręce zacierał z radości? Żydzi! Przecież dla nich to pierwszy wyłom w chrześcijańskiej fortecy! Pierwsza dziura w katolickim murze!

Przeciwko ustawie tej stanowczo wypowiedziało się już nasze chrześcijańskie kupiectwo!

Niech się przeciw zamiarowi wprowadzenia takiego dekretu — bardzo szkodliwego dla naszego chrześcijańskiego pojmowania niedzieli — teraz głośno, otwarcie i stanowczo wypowiedzą najszersze warstwy społeczeństwa katolickiego!"

Zwiastuny burzy nad głowami międzynarodowego żydostwa.

Rozmaite są losu koleje. Kiedy w pewnych krajach żydzi opływają w dostatki i szeroko korzystają z przywilejów, nawet kosztem ludności tubylczej, — to w innych powodzi się im gorzej, a w niektórych przeżywają ciężkie chwile mając nad swemi głowami zawieszony — miecz Damoklesa, w postaci nienawiści, jaka zaczyna róść między ludem, oraz budzącego się uświadomienia narodowego, przenikającego szerokie warstwy społeczeństw chrześcijańskich.

Przejawy nienawiści rasowej odnośnie do żydów, można było już dawniej obserwować, czy to w formie sporadycznych odruchów, jakiejś bardziej przez nich uciskanej warstwy, czy też w formie burzenia nagrobków i uszkadzania synagog przez tych, czy owych nieprzyjaciół Izraela — to jednak, czego jesteśmy świadkami teraz, nie może być uważane za objaw czegoś z góry przewidywanego i przemijającego bez większych efektów i znaczenia.

Z różnych stron świata dochodzą wieści, które świadczą, że wśród społeczeństw aryjskich nurtuje myśl oswobodzenia się z pod zgubnych wpływów żydowskich. Myśl ta uzewnętrznia się w mniej lub więcej agresywnych poczynaniach, które w rezultacie nie przynoszą żydom chwilowo znaczniejszych klęsk, jednak w założeniu swem są dla nich o tyle niebezpieczne, że stawiają **kwestję żydowską w rzędzie palących zagadnień społecznych,** nad któremi należy mieć czujne baczenie, ażeby z czasem nie doszły do rozmiaru katastrofy elementarnej.

Donieśliśmy obszernie w poprzednim nakładzie naszego pisma, o samoobronnem stanowisku Rumunów wobec żydów o wiedeńskiej młodzieży uniwersyteckiej, która zareagowała na zażydzenie wyższych uczelni w Wiedniu, obecnie informujemy naszych czytelników o organizowaniu się Południowych Słowian do walki z wrogiem wewnętrznym.

Jugosłowianie, kraj posiadający stosunkowo niewielką ilość żydów, zdołała jednak zauważyć, że nieliczny ten element, wiele jej sprawia kłopotu. Rychło zauważono rosnący wpływ żydów na życie gospodarcze i kulturalne. Urzędowy organ jugosłowiański, na czele którego stoi sam dyktator Skrsicz proponuje tworzyć **organizacje mające na celu zdecydowaną walkę z wrogiem wewnętrznym.** Na uniwersytecie w Białogrodzie doszło do wystąpień antyżydowskich, co spowodowało zawieszenie wykładów i zamknięcie uczelni na czas nieograniczony.

Hasło „Zbudź się Jugosławio" jest coraz częstszem zjawiskiem na łamach prasy krajowej i wiecach, co jest znamiennym dowodem nowej sytuacji, jak się ostatnio wytworzyła.

W tych dniach odbyła się **w Koburgu (Niemcy)** wielka defilada 35.000 — członków oddziałów szturmowych przed Hitlerem.

Po paradzie hitlerowcy obsadzili dzielnicę żydowską, której ludność żydowska zabarykadowała się w swych mieszkaniach, spodziewając się mogącego nastąpić pogromu.

Gdzieniegdzie doszło istotnie do krwawych wystąpień, w czasie których zmobilizowana policja nie mogła wskutek przytłaczającej przewagi hitlerowców, absolutnie interwenjować.

Oto, jak wygląda równouprawnienie żydów w Niemczech a w innych państwach. A jednak tam siedzą cicho.

W Austrji pojawiły się masowo kolportowane pocztówki z wizerunkiem — przedstawiającym mord rytualny, dokonywany przez żydów na chrześcijance. Nie trudno się domyśleć, że wypadek mordu rytualnego, jaki ujawniono po raz pierwszy na terenie Austrji powojennej, zostanie umiejętnie wykorzystany dla celów propagandy antyżydowskiej.

W ten sposób gdzieindziej wykorzystuje się wszelkie atuty do walki z zalewem żydowskim, u nas ten rodzaj akcji nie może mieć miejsca ze zrozumiałych powodów.

Nawet tolerancyjna **Anglja,** na punkcie żydostwa postąpiła naprzód.

Coraz częściej pojawiają się głosy niechętne żydostwu, częściowo można je zauważyć w pewnych odłamach prasy, częściowo zaś w literaturze.

W czasopiśmie „Hibbert" zamieszczono artykuł traktujący o żydowskim mordzie rytualnym. Autor zaznaczył, iż teza o żydowskim mordzie rytualnym broniona jest również przez współczesnych uczonych, powołuje się przytem na książkę uczonego amerykańskiego dr. Foakes-Jacksona p. t. „Józef a żydzi".

Głosy te są narazie dopiero zalążkiem z którego może się wyłonić szersze ujęcie sprawy.

Niedawno podaliśmy przebieg powstania Arabów przeciw żydom **w Tunisie.**

Ostatnio znowu Arabowie wystąpili przeciw swoim ciemiężcom, dokonując krwawej masakry żydów w miejscowości Zarcis.

Zaś **Arabowie palestyńscy** ogłosili zupełny bojkot żydów, oraz zakazali najsurowiej czemkolwiek popierać ich, a nawet wzbronili robotnikowi arabskiemu szukać pracy u żyda.

Widać z tego, że kwestja żydowska w Tunisie i Palestynie znalazła zrozumienie, tak w społeczeństwie, jak i w arabskich sferach rządzących. Mając za sobą rząd mogą Arabowie wkrótce dokonać czynów posiadających znaczenie epokowe dla rozwoju ich narodowej siedziby.

W ostatniej chwili doszły wiadomości z Wiednia o zamknięciu uniwersytetu na czas nieograniczony z powodu krwawej łaźni, jaką sprawiono studentom żydom. W czasie usuwania żydów poza teren uczelni, żydzi wspomagani przez socjalistów stawili czynny opór, na skutek czego doszło do krwawej utarczki, w której 19 żydów odniosło ciężkie zranienia.

SKONFISKOWANO

—o:—:o—

Polska polityka a żydowski nacjonalizm.

Od najdawniejszych aż po najnowsze czasy połężnym orężem przy prowadzeniu polityki międzynarodowej było i jest wtrącanie się w sprawy wewnętrzne państw innych. Przykładów możnaby przytoczyć wiele. Jest rzeczą powszechnie znaną, że Anglja odegrała przemożną rolę w wywoływaniu Wielkiej Rewolucji francuskiej. I w naszych dziejach własnych wiele jest przykładów wtrącania się czynników obcych w sprawy wewnętrzne Polski. I to nietylko w wieku XVIII, gdy ambasadorowie rosyjscy byli kierownikami polityki polskiej. Wszak przez szereg wieków starały się potencje obce o wpływy w Polsce, a ujawniało się to zwłaszcza przy okazji elekcji królów, gdy kandydaci krwi obcej byli równocześnie reprezentantami wpływów obcych...

Jeżeli przypominamy te rzeczy przykre, to nie ze względu na przeszłość, lecz ze względu na teraźniejszość i przyszłość.

To o czem dowiadujemy się z historji odbywa się i w naszych oczach. Kto się uważnie rozejrzy po całym obszarze polityki międzynarodowej, ten dostrzeże wyraźne i nieomylne oznaki działania wpływów obcych i czynników zewnętrznych w różnych państwach i państewkach.

Ostatnie zmiany w Rumunji, wypadki jakie miały miejsce w Niemczech, Austrji, a nawet zamorskiej Ameryce i innych państwach, wskazują na fakt wpływów obcych na politykę tych krajów.

Jeżeli zwracamy uwagę na owe czynniki, to robimy to dlatego, że **są siły bardzo potężne, siły którym zależy na tem, ażeby mieć wpływ na rozwój stosunków w Polsce.**

Jest rzeczą konieczną, aby opinja publiczna w naszym kraju zdawała sobie dobrze sprawę ze znaczenia polityki międzynarodowej i jej oddziaływań na politykę wewnętrzną, oraz by była bardzo czujna. Bo pierwszym warunkiem wszelkiej polityki jest jej niezależność od wpływów obcych.

Pisząc o tych rzeczach, trzeba zachować wielką ostrożność, by opinji nie wprowadzać w błąd, a i ludzi nie krzywdzić, pomawiając ich o to, że są narzędziem wpływów obcych.

Tembardziej, że zachodzą wypadki działania nieświadomego...

Z naszego punktu widzenia największy interes w uzyskaniu wpływów na życie wewnętrzne w naszym kraju, a to ze względu na to, że Polska stanowi poważną pozycję w ich polityce międzynarodowej — mają — jak każdy się domyśla — **żydzi.**

Żydzi mają własną, służącą ich intencjom politykę międzynarodową. W polityce tej najważniejszą bodaj pozycją jest Polska, boć tu mieszka duży odłam ludu żydowskiego, a społożenie geograficzne naszego kraju robi zeń bardzo ważny objekt polityki żydowskiej. Możnaby przytoczyć szereg przykładów oddziaływania polityki żydowskiej na politykę państw innych w stosunku do Polski, zwłaszcza z okresu wojny i konferencji pokojowej. **Fakt zaś ten, że kilka miljonów żydów jest obywatelami państwa Polskiego, będąc równocześnie nacjonalistami żydowskimi,** daje w ręce polityki żydowskiej bardzo liczne i skuteczne sposoby oddziaływania na politykę polską.

Sprawy powyższe zasługują na najbaczniejszą uwagę i na szczegółowe rozważenie, gdyż posiadają decydujące znaczenie dla rozwoju stosunków w Polsce.

—:o:—

Głos żydów o ich obecnej sytuacji.

Z powrotem do ghetta.

Żydowski „Moment" przytacza z nowojorskiego pisma żargonowego „Der Tog", artykuł S. Niger'a (p. t. „Czy staniemy się znowu żydami pod opieką?").

Autor, zwracając uwagę, że żydzi w Niemczech pod wpływem akcji Hitlera udali się pod opiekę rządu i zaniechali w ten sposób samodzielnej, niezależnej walki o swój byt, pisze:

„Jest to nawrót do ciemnej przeszłości, do owego okresu przed emancypacją, kiedy tuliliśmy się do silnych i żyliśmy pod opieką „przywilejów". O ile — bądź papież, bądź król, książe i t. p. władca „nie dozwolił" żydów dotknąć, byliśmy mniej więcej pewni życia...

Żydom zdawało się, że oni opanowali sytuację w krajach rozproszenia żydowskiego:

„— Przez pewien czas nam zdawało się, żeśmy zostali wyzwoleni od tej właśnie troski w Europie zachodniej, żeśmy zdobyli, jeżeli nie zupełnie prawa, to w każdym razie prawo walczyć o pełne prawo walki, jak to czynią wolni ludzie i narody, walczące o wolność: przez łączenie się z innemi pokrzywdzonemi grupami, a nie przez szukanie łaski i oparcia w oczach czasowych władców..."

Żydów ogarnęła panika. Tracą oni wiarę w skuteczność walki z otoczeniem:

„— Nastrój paniki i pogromów, który zaczyna panować wśród żydów na świecie, osłabia wiarę w walkę i pozostawia jedyną nadzieję — rachubę na opiekę. Znów dają się słyszeć głosy, że my nie możemy sobie pozwolić na otwartą walkę z reakcją, gdyż ta ostatnia jest za potężna, a my za słabi..."

Żydzi przyznają, że istnieje niebezpieczeństwo, wobec którego oni są bezsilni. Świadomość, tej bezsiły wprowadza ich w stan przygnębienia i apatji:

„— Najgorsze jest to, że ten stan

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

pochodzi nie z lęku żydów, a z prawdziwej niemocy i z niebezpieczeństw, które istnieją w rzeczywistości. Przecież jest faktem, że musimy ubiegać się o opiekę rządu niemieckiego. Żydzi w wielu miejscowościach nie są tam pewni życia i ani komuniści, ani socjaliści, ani liberali nie mogą stano wić oparcia dla ich życia i mienia. W tem właśnie tkwi tragizm sytuacji"'.

Autor wyraża obawę, że żydzi psychicznie i moralnie zostali wpędzeni do ghetta:

„— Obawiam się, że nadchodzi czas raczej że już nadszedł czas, kiedy wielu żydów zostało psychicznie i moralnie wpędzonych do ghetta z powrotem..."

Takie myśli nasunęły się temu publicyście żydowskiemu w Nowym Jorku.

Żydzi wracają do ghetta, jak w czasach średniowiecznych, ale to ghetto musi okazać się tem mniej dla nich pomocne, że niema już poprzedniej władzy królów, książąt, dzięki której mieli oni możność nie dozwolić „dotknąć" żydów...

Czasy demokracji tej „opiece" nie sprzyjają...

Eksperyment w Rosji pokazuje, że i „dyktatura proletarjatu" nie rokuje bezpieczeństwa... na dłuższy okres czasu.

Kampanja żydów przeciw autonomji wyższych uczelni naukowych w Polsce

Żydzi na łamach prasy wszczęli kampanję przeciw autonomji wyższych zakładów naukowych w Polsce, bo, jak twierdzą, znajdując się one pod wpływem żywiołu im nieprzychylnego.

Autonomja jest wykorzystywana w tym celu, aby odsunąć żydów od „wiedzy". Tak twierdzą żydzi.

W Polsce zaprowadzono „numerus clausus", jakkolwiek oficjalnie istnieje dla żydów wolny dostęp do nauki.

Że taka nauka istnieje, na to wskazuje ilość przyjmowanych na studja studentów żydowskich, o czem piszemy na innem miejscu, — popierając cyframi, zastraszający stan zażydzenia polskich wyższych uczelni.

Poseł żydowski dr. Rozmarin w ten sposób występuje przeciw autonomji wyższych zakładów naukowych w Polsce:

„— Sprawa musi otwarcie i jasno być postawiona i należy zainteresowanym w tem czynnikom zadać pytanie: dlaczego męczycie tak bez litości młodzież i dlaczego rzucacie ją sami w objęcia rozpaczy? Jeżeli tak zwana autonomja uniwersytecka jest wykorzystywana, aby dzielić ludność na dwie kategorje, a nie dlatego, aby zapewnić wolność nauki i całego organizmu uniwersyteckiego (do słownie!), jest ona w wyraźnej sprzeczności z tym stanem, o który kiedyś tak mężnie walczyły uniwersytety. Tak zniekształcona i w istocie źle pojęta i beztreściwa „autonomja" nie może liczyć na poparcie żadnego kulturalnego człowieka".

W odpowiedzi na temat „niesprawiedliwości stosowanej wobec żywiołu żydowskiego w Polsce przytoczymy kilkanaście wierszy z artykułu Z. Żabotyńskiego, przywódcy syjonistów — rewizjonistów, który wyraźnie stwierdza, iż sami żydzi przyznają „gojom" słuszność że się separują od żydów.

Przytaczając zdanie takich żydów, Żabotyński pisze:

„— I co myślicie? To musiało nastąpić i goj ze swego punktu widzenia ma słuszność. On mógłby zrozumieć podwójną, potrójną proporcję żydów na uniwarsytetach, bankach, wśród doktorów i adwokatów lub w prasie: jeżeli w kraju żydzi stanowią 1 proc., to niechby w tych wszystkich zawodach wynieśli 3 proc., 4 proc., 5 proc., ale przecież my wynosimy w tych zawodach nie 5 proc., my stanowimy w nich, mówiąc między nami, cały potop. Drogi przyjacielu, jest nieprzyjemnie to stwierdzić i wobec żadnych obcych ludzi tegobym nie powiedział, lecz goj ma słuszność. Stara liberalna koncepcja równości w naszym wypadku, objektywnie biorąc, zbankrutowała. W tem pojęciu „równości' 'tkwi przecież bezwarunkowo przysmak proporcji. Kiedy się mówi „równe prawa", ma to znaczenie: nas 50 miljonów, was jest 1 miljon, przeto w pewnym zawodzie nas ma być 10 tysięcy, a was 100, lub np. 300. Jest to „równość". Ale całe zatrzęsienie żydów wszędzie, gdzie tylko można pracować mózgiem, a nie fizycznie — to nie jest równość. Jest to przywilej..."

Czy nie „kulturalna" odpowiedź „kulturalnemu" człowiekowi na jego zarzuty pod adresem autonomji wyższych uczelni w Polsce?

—:o:—

Cyfry, które powinny ludziom otworzyć oczy.

Antysemici we wszystkiem widzą niebezpieczeństwo żydowskie.

Nawet sprawę opłat akademickich, która od przerwy wakacyjnej stanowi najbardziej aktualne zagadnienie wśród młodzieży, usiłują sprowadzić na swój ulubiony tor antysemityzmu — strasząc i grożąc zalewem wyższych uczelni przez żydów.

Ileż to razy spotykaliśmy się z takiemi argumentami, jako odpowiedzią na ostrzeżenie będące wynikiem głębokiej troski o polskość szkół akademickich, a przez nie polskość inteligencji.

I niejednokrotnie wydawać się mogło, że istotnie alarm wznosimy niesłusznie. Wszak kryzys i nędza w równej mierze dotknęły warstwy żydowskie, jak i polskie. Wszak podwyższone opłaty stawiają jednakową przeszkodę w studjach dla naszej i dla żydowskiej młodzieży.

Dziś jesteśmy w posiadaniu niektórych cyfr, które powinny wielu ludziom otworzyć oczy.

Operujemy nie przewidywaniami, lecz faktami.

Oto co „Gazeta Warsz." podaje:

Na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego złożyło podań 51% żydów. Ilość żydów przyjętych na wydział rolny szkoły głównej gospodarstwa miejskiego wzrosła niemal o 70%. Na wszystkich wydziałach wszystkich uczelni w Polsce, liczba zapisujących się na studja spadła od kilkunastu do kilkudziesięciu procent.

W r. ub. studjowało na uniwersytecie Jagiellońskim 5268 osób wyznania rzym sko-katol. a 1872 osób wyz. mojżeszowego, a więc prawie 30% żydów.

Obecnie, jak doniosła prasa codzienna na uniwersytecie Jagiellońskim, **ani jeden syn chłopski nie zapisał się na studja.**

Warto ten fakt zestawić z owem 51% żydów z uniwersytetu warszawskiego.

Fakty te mówią za siebie. Wyjaśnienie ich znaleźć nie trudno. Studjująca młodzież żydowska pochodzi przeważnie z miast uniwersyteckich i w sytuacji ogólnej nędzy, tę ma przewagę nad młodzieżą polską, ze wsi i miast prowincjonalnych, że budżetu jej nie obciążają, ani wydatki na mieszkanie, ani **na utrzymanie w obcem mieście. Żydowscy studenci mieszkają przeważnie u swoich rodzin.** Ci zaś nieliczni, którzy z prowincji przyjeżdżają na studja — **stanowią przedmiot specjalnej troski swego społeczeństwa**, które zarówno zewnątrz kraju, jak i zagranicą nie szczędzi ofiar dla podtrzymania sił młodego pokolenia „wybranego narodu".

Dlatego sytuacja nie jest jednakowa. Dlatego wbrew pozorom młodzież żydowska znajduje się w sytuacji lepszej.

A zatem warto na tle tego zestawienia wyciągnąć wnioski. Wyciągnie je każdy, komu droga jest przyszłość Polski, i kto potrafi jeszcze uczciwie i po polsku rozumować.

—o:—:o—

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Listopad.

6. **Niedziela — Leonarda**
7. Poniedziałek — Herkulana
8. Wtorek — Sewera Bog.
9. Środa — Teodora Urs.
10. Czwartek — Andrzeja
11. Piątek — Marcina B.
12. Sobota — Marcina p.

—o§o—

Nakaz chwili.

Ciężkiej podjęliśmy się pracy. Podjęliśmy się jej z całą świadomością trudności, jakie na drodze swej spotkamy. Trudności te piętrzą się z dniem każdym. Ciężkie czasy, szalejący kryzys, przemożny wpływ żydostwa, to są barjery, które przekraczamy zdążając nieprzerwanie do obranego celu.

„Hasło Podwawelskie" głosi dziś swoją ideę po całej Polsce, jak ona długa i szeroka.

Skupiają się wokół niego tłumy stołecznych naszych miast, animuje ono polską wieś, a biedna polska mniejszość opanowanych przez żydostwo miasteczek, patrzy na nie z nadzieją i wiarą.

„Hasło Podwawelskie" spełniając swą szczytną misję w Polsce oparte jest jedynie na barkach tych naszych Czytelników i Prenumeratorów, dla których stało się ono przewodnikiem, ich sztandarem ideowym.

Do nich więc zwracamy się z gorącym apelem.

Ta Wasza łączność z „Hasłem Podwawelskiem" to zaciągnięcie się w jego szeregi, celem osiągnięcia jednego celu, — kładzie na Wasze barki wielki i święty obowiązek.

Nie wolno nam teraz spocząć, nie wolno zboczyć, z raz obranej drogi, nie wolno patrzeć obojętnie na zmaganie się Waszych braci z żydowską falą.

Wy jesteście tą cząstką olbrzymiej armji, świata, która wzięła się za bary ze złem obecnych czasów, z wpływem żydostwa na obecne życie aryjskich narodów.

Jakiż jest Wasz obowiązek, jakie zadanie, jakie możliwości?

Wśród wskazówek, jakie co tydzień znajdujecie w „Haśle Podwawelskiem", jedna jeszcze zasługuje na Waszą uwagę:

Przyczyńcie się do podniesienia Waszego organu: „Hasła Podwawelskiego".

Prasa to potęga. Bez pracy nie ma dziś zwycięstwa, ani myśli żadnej, ani idei.

Bez potężnej prasy antysemickiej nie unieszkodliwimy żydostwa. „Hasło Podwawelskie" jest przedstawicielem tej prasy i jemu należy się poparcie.

Gdy kropla pada na skałę musi ją wydrążyć i skruszyć.

Pismo Wasze narażone na ciągłe konfiskaty, na ciągłe szykany ze strony żydów na groźby bojkotu jakie otrzymują nasi sprzedawcy od żydów, które przy czyniają nam wiele strat i wiele trosk o przyszłość. Nie skruszy nas żydowska fala, ale nie pozwala nam ona rozwinąć skrzydeł do lotu. Nie możemy stać w miejscu, musimy postępować naprzód i rozwijać się.

Obowiązkiem Twoim jest propagować „Hasło Podwawelskie" wszędzie, gdzie wpływy Twe sięgają. Musisz zjednywać mu nowych prenumeratorów, nowych czytelników.

Fundusz prasowy, czeka na Twą ofiarę.

Ten tylko kto składa ofiarę na jakiś cel jest wierny temu celowi.

Idea bez ofiar nie istnieje.

Utrzymuj kontakt z pismem, zasilaj je korespondencjami i wiadomościami z miejsca twego pobytu.

Gdy to spełnisz staniesz się naprawdę cennym współpracownikiem i pionierem naszej wielkiej idei odżydzenia kraju.

Za wysiłek Twój będę Cię błogosławić przyszłe pokolenia odżydzonej Polski.

—:o:—

Numerus clausus w... Palestynie.

Władza angielska w Palestynie, jako władza mandatowa, wyznaczyła dla emigracji żydowskiej na czas 6 miesięcy — od października 1932 r. do kwietnia 1933 r. — 4.500 certyfikatów.

A zatem 4500 żydów wraz z rodzinami może osiedlić się w Palestynie.

Lecz, o dziwo! Któżby przypuszczał, że żydzi polscy, pomimo ciągłych narzekań i żalów na „uciskanie i gnębienie" ich w Polsce, nie zdradzają wcale ochoty do wyjazdu do Palestyny, zaś władze palestyńskie również niezbyt chętnie donoszą się do imigracji żydów.

Poruszając tę sprawę prasa żydowska pisze:

„— Przyjmując, że na podstawie jednego certyfikatu przybywa do Erec Izrael od 2 do 3 osób — kobiet i dzieci otrzymamy w ten sposób w ciągu najbliższych 6 miesięcy emigrację do Erec Izrael, na podstawie tylko samych certyfikatów, w ilości ponad 10 tysięcy osób. Jeżeli przyjmiemy, że Polska otrzyma z tej ogólnej ilości 3 tysiecy certyfikatów, wyniesie taka emigracja z tego kraju około 7—8 tysięcy osób".

Jednem słowem liczba ludności żydowskiej, emigrującej w ciągu najbliższych 6 miesięcy do Palestyny, nie może przekroczć 4.500 certyfikatów.

Państwo żydowskie ogranicza liczbę rodaków, którzy mają powiększć liczbę obywateli, i dla żydów emigrujących do Erec Izrael wprowadza numerus clausus.

—o:—:o—

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

Praca i chleb w Polsce dla Polaków!

Zarząd Główny Twa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce uświadamiając sobie konieczność pobudzenia energji społeczeństwa polskiego, trwającego w wielu wypadkach w karygodnej bierności, zainicjował wydanie szeregu odezw poruszających aktualne sprawy.

Pierwsza taka odezwa w formie ulotki poruszająca sprawę przeżywanego przesilenia gospodarczego, zwraca uwagę społeczeństwa co do przestrzegania zasady, by praca i chleb w Polsce były udzielane przedewszystkiem Polakom.

RODACY!

Coraz ciężej.

Kryzys już nie tylko gnębi nas, ale wprost dusi, chwytając za gardło i nie dając odetchnąć choćby na chwilę.

Krocie bezrobotnych i głodujących Polaków przesuwają się po miastach, tułają się po kraju w poszukiwaniu pracy i chleba.

Napróżno.

Przedsiębiorstwa, fabryki, warsztaty zwalniają pracę swoją, lub wprost zamykają się i likwidują. Następstwem tego: redukcje i konieczność schodzenia na bruk coraz to nowych zastępów naszych rodaków.

Dziś spotyka to jednych — jutro spotka innych, pojutrze może spotkać każdego z nas.

W tych warunkach żaden warsztat pracy, żadne miejsce nie może być zmarnowane.

Wszystkie muszą być podtrzymane przez swoich i przez swoich zajęte.

Niema miejsca ani środków na żywienie obcych.

A jednak widzimy ogromną bo kilko miljonową masę obcą, niechętną, wprost wrogą nam i naszej Ojczyźnie masę, która zajmuje nasze miejsca, zjada nasz chleb, wyciąga ostatni grosz z polskiej kieszeni, — widzimy masę żydostwa gęsto rozsiadłą po naszym kraju.

Dziś żydzi są większym ciężarem dla Ojczyzny naszej niż kiedykolwiek, dziś już nie możemy ich żywić, nie możemy utrzymywać kosztem nędzy swoich współbraci, — kosztem własnej nędzy.

Dziś nieodzowną jest koniecznością pozbycia się wszystkiego, co odbiera nam i braciom naszym warsztaty pracy, warunki bytu, — pożywienie.

Teraz już chodzi o elementarne podstawy bytu Narodu, bytu Polski i jej dzieci.

Miejsca i pracy tej jest i będzie dość, tylko nie zaniedbywać jej, nie oddawać w obce ręce, obcych nie zasilać żywiołów, obcemi nie posługiwać się rękami.

Jest cały szereg dziedzin gałęzi pracy, oddanych wyłącznie w niepodzielny pacht żydowski, a to zarówno w handlu jak i rzemiośle.

Są dziedziny przez nasz polski element zaniedbane — a przez żydów prawie w całości zagarnięte jak czapnictwo (100% żydów) szmuklerstwo (100%),krawiectwo (55%) i inne.

W najbardziej polskich dzielnicach, na najbardziej polskich ulicach miast naszych utrzymują się sklepy i sklepiki żydowskie. — Utrzymują się, podczas kiedy nasze polskie, chrześcijańskie zamykają się i likwidują.

Z tem trzeba skończyć. Musi społeczeństwo polskie zrozumieć to, jąć się do pracy podtrzymania swoich. Nie może się rozrastać kukułcze plemię i rugować na nędzę braci naszych.

Musimy się zjednoczyć we wspólnym wysiłku.

Podstawy tego zjednoczenia już są, kierunki pracy wytknięto, samo działanie rozpoczęto.

Praca i chleb w Polsce dla Polaków!

O tę zasadę walczy, dla jej urzeczywistnienia pracuje **„Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce"**.

Rodacy!

Łączmy się i działajmy w „Rozwoju Życia Narodowego".

Zarząd Główny
T-wa ROZWOJU ŻYCIA NARODOWEGO W POLSCE.

—0:—:0—

Dwulicowa gra.

Prasa żydowska doniosła o skazaniu żydowskiego urzędnika pocztowego w Jerozolimie, S. Dziuganskiego, na 3 miesiące więzienia. U skazanego znaleziono biżuterję wartości 40.000 dolarów, a ponieważ Dziuganski nie potrafił wytłumaczyć skąd się wzięły u niego te kosztowności, oskarżenie przyjęło stanowisko, iż biżuterja przeznaczona była na finansowanie propagandy... komunistycznej w Palestynie i w krajach sąsiednich.

Prasa żydowska rozdmuchała do niebywałych rozmiarów fakt ukarania żyda za szerzenie komunizmu w ich narodowej siedzibie, usiłując w ten sposób wykazać, że żydzi nawet u siebie tępią komunizm. Nie zamydlą tem oczu szerokiej opinji publicznej, która zbyt dokładnie poinformowana jest o tem, że nie kto inny, tylko żydzi są najgorliwszymi propagatorami komunizmu w Polsce.

Jak teraz uzasadnić wyrok, na mocy którego podejrzana biżuterja przeszła w posiadanie rządu palestyńskiego?

Aresztowane kosztowności przeznaczone na szerzenie idei ulegalizowanej w jednym kraju, mają podsycać tę ideę w krajach, gdzie ona jest najusilniej zwalczana.

Oto dwulicowa gra żydowska.

—§—

Żydzi między sobą.

Rzecz dziwna, że wśród żydów, o których solidarności głosi fama daleko i szeroko, zdarzają się na porządku dziennym wypadki, które wcale nie potwierdzają tej opinji.

Oto przykłady:

W czasie zebrania studentów żydów organizacji **„Kadimah" w Wilnie, wdarła** się na salę grupa studentów żydowskich przeciwników tej organizacji. Studenci żydowscy przerwali odczyt działacza dra Wygodzkiego i usiłowali rozproszyć zebranych. Doszło do bójki, w czasie której w stronę mowcy zaczęły padać rozmaite przedmioty.

Taki charakter mają zebrania inteligencji żydowskiej.

W bożnicy żydowskiej w Czeladzi miała miejsce bójka pomiędzy syjonistami a ortodoksami, do których należy rabin Löwenthal.

Syjoniści, chąc uczcić pamięć poległych w Jerozolimie w walce z Arabami swych współziomków, wywiesili w bożnicy ogłoszenie o nabożeństwie. Zrobili to jednak bez zezwolenia rabina. „Samowola" ta pomiędzy wymienionemi grupami doprowadziła do bójki, której finał rozegra się przed sądem.

A więc nawet bożnica jest dla żydów terenem karczemnych bójek. Obrazek ten przedstawia w charakterystycznem świetle „bogobojność" żydów.

—0:—:0—

Do Pana Dowódcy D. O. K. V.

Kilkakrotnie już zwracali się do nas różni piekarze krakowscy, że podobno kierownikiem piekarni wojskowej chlebowej przy ul. Bosackiej jest **Färber Mojżesz, (żyd)**, emerytowany starszy sierżant WP. lat 41, z płacą około 300 zł. miesięcznie.

Panie Generale prosimy o łaskawe szybkie zbadanie tej sprawy, a wrazie potwierdzenia tej wiadomości Färbera, **usunąć z obecnie zajmowanej posady**, niech sobie żyje ze swojej emerytury, a kierownikiem **zamianować chrześcijanina bezrobotnego**. W ten sposób zmniejszy się o 1-go przynajmniej stan chrześcijańskich bezrobotnych w Polsce, — **zaś żyd nie będzie** pobierał dwóch pensji równocześnie.

—:0:—

Stare i zasłużone placówki chrześcijańskie tuczą żydów.

W ostatnim numerze „Hasła Podwawelskiego" poruszyliśmy, że w fabryce mydła C. Śmiechowskiego w Krakowie, dyrektorem jest żyd Żabner, a zastępcą żyd Wermuth (względnie jego wydana córka).

Obecnie znowu chcemy napiętnować fakt podobny, a może jeszcze i gorszy, że chrześcijańska hurtownia węgla ma dyrektora i buchaltera żydów. Właściciele mtej hurtowni jest pan **Jan Kwiatkowski członek Rady (Wydziału) Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.** Buchalterem u niego w składzie węgla i drzewa przy ul. Zwierzynieckiej 19 jest żyd **Weissman Wilhelm,** a dyrektorem zaś składu węgla przy ul. Pawiej 11., jest żyd **Klarberg.**

Panie Kwiatkowski, czy Panu nie wstyd, jako członkowi Wydziału K. K. K. dawać u siebie zatrudnienie żydom, w obecnych ciężkich czasach, gdzie tylu uczciwych i pracowitych chrześcijan jest bez pracy, i prawie że z głodu umiera?

—o§o—

Tego się nie spodziewali...

Bernard Shaw cieszył się dotąd wśród żydów wielką popularnością. To też z okazji żydowskiego Nowego Roku jeden z nowojorskich dzienników żydowskich zwrócił się do sławnego pisarza z prośbą o okazyjne oświadczenie. Shaw nie namyślając się wiele, odtelegrafował:

„Żydzi mogą jechać do Palestyny, aby tam ugotować się w własnym sosie... Pozostali uczynią najlepiej, jeśli przestaną być żydami i zaczną być istotami ludzkiemi".

Można sobie wyobrazić jakie oburzenie na Shawa zapanowało wśród żydów nowojorskich po tym telegramie.

—:)(:—

Pocieszające zjawisko.

Na tle ogólnego kryzysu mamy do zanotowania dodatnie zjawisko, jakiem jest otwarcie nowej, chrześcijańskiej placówki w Krakowie.

Właściciel starej i zasłużonej firmy stolarskiej przy ul. Krowoderskiej — p. **Józef Neider** łączący w sobie zalety dobrego organizatora i solidnego przemysłowca otworzył w ostatnich dniach lokal wystawowy z wyrobami stolarskiemi przy **ul. Basztowej 13—15** (dom „Feniksa), oraz taki sam lokal przy ul. **Studenckiej nr. 1.**

Wyroby firmy Neider mają już ustaloną markę, jako solidne, artystycznie wykonane a przytem odznaczają się niskiemi cenami.

To też duże obroty, jakiemi cieszy się ta firma, o której szeroko mówi się, że jest najtańszem źródłem zakupu i posiada znakomity towar, pozwoliły jej właścicielowi na rozszerzenie swej działalności przez otwarcie nowych placówek.

Nowe sklepy przedstawiające się niezwykle okazale, — zasilane znanymi już wyrobami z pracowni p. Neidra, z pewnością pozyskają sobie liczną klijentelę, czego z całego serca życzy sympatycznej firmie Administracja „H. P.".

—§—

Konkurs P. K. O. na „Najoszczędniejszą Pracownicę Domową"

Wydział Ekonomiczny P. K. O. ogłosił konkurs z nagrodami na „Najoszczędniejszą Pracownicę Domową" m. Krakowa.

Konkurs ten jest organizowany wyłącznie dla żeńskiej służby domowej pod kątem widzenia popularyzacji hasła oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Nagrody — pierwsza zł. 500, druga zł. 300, trzecia zł. 200 i dziesięć po zł. 50, przyznane będą tym pracownicom, które od dnia 1 listopada 1932 r. do dnia 1 października 1933 r. odłożą największą sumę pieniędzy na swoją książeczkę proporcjonalnie do pobieranego wynagrodzenia.

—o§o—

NIEŚMIERTELNY WYNALAZCA. W r. 1852 zapłonęła w Polsce pierwsza na świecie lampa naftowa konstrukcji **Ignacego Łukasiewicza.** Dziś cała Polska złożyła hołd nieśmiertelnemu wynalazcy, który wsławił Jej imię, jako kraju który dał początek, tak potężnemu dzisiaj światowemu przemysłowi naftowemu.

„SĄDNY DZIEŃ" DLA ŻYDOWSKICH PŁATNIKÓW. Urząd Skarbowy w Iłży wyznaczył sprzedaż ruchomości tyt. zaległych podatków, kilku tamt. żydowskich płatników, na dzień 10 bm. — Ponieważ w dniu tym przypadł żydowski sądny dzień, żydzi nie mogli wziąść udziału w licytacji i nie mogli podstawić jak oni to często praktykują, ludzi, którzyby za bezcen wykupili zasekwestrowane ruchomości. Rzeczy zostały tym razem sprzedane bez udziału żydków.

BAGNO ROZPUSTY W ŻYDOWSKIEJ SZKOLE POWSZECHNEJ. Sąd łódzki rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę 62 letniego Haima Joel Brandstaetera, nauczyciela żydowskiej szkoły powszechnej, który demoralizował dzieci w wieku od 7 lat do 12. Dochodzenia ujawniły, że szkoła była zupełnie zdeprawowana. Zwyrodniałego nauczyciela skazano na dwa lata więzienia. Prokurator zapowiedział apelację.

ŻYDOWSKI „PROROK". Prasa codz. doniosła już o zamiarze żydowskiego „proroka" Pinkusa Blocha, który zamierzył przeprowadzić dobrowolnie 9-cio miesięczną głodówkę dla „zbawienia ludzkości". Wyszydzony przez współwyznawców udał się ze Lwowa do Złoczowa gdzie miał umrzeć z głodu, już po piętnastu dniach głodówki, nie doczekawczy zapowiedzianych 9-ciu miesięcy i nie zdoławszy „zbawić świata".

CO WARCI LUDZIE BEZ BOGA? W Stanach Zjednoczonych jeden z poważnych obywateli, Harry Schmidt, doszedł do przekonania, że życie nie jest nic warte i postanowił skończyć samobójstwem. Ale wykonanie tego postanowienia było dla niego trudne. Obmyślił więc iście szatański sposób. Zaprosił do siebie dziewięciu przyjaciół na kawalerską wieczerzę. Po wieczerzy kazał podać do kawy likier i zachęcił swoich gości do wychylenia kieliszków „duszkiem". Wnet potem dostali wszyscy strasznych boleści i dziesięć trupów zaległo salon. Likier był zatruty kwasem pruskim. Policja nie mogła zrazu dojść, któ był sprawcą tego masowego zatrucia. Dopiero w trzy dni zgłosił się do policji adwokat Schmidta i wręczył jej list swego klienta z napisem: Oddać ten list policji w trzy dni po mojej śmierci. List ten wyjaśnił całą sprawę. Czyż taki szatański pomysł może się zrodzić w duszy człowieka religijnego? Bóg z serca — otwarte drzwi dla szatana.

Co grają w Kinach?

„APOLLO": „CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA".

„SZTUKA": „BLASKI I CIENIE MIŁOŚCI".

„WANDA": „CZŁOWIEK MAŁPA"

„UCIECHA": „MATA HARI".

„SŁOŃCE": „KRÓL ŻEBRAKÓW".

„ŚWIT": „WIARA, NADZIEJA i MIŁOŚĆ".

„DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO": Kino: „TAJNY KURJER" — Teatr: „CHATA ZA WSIĄ".

—o§o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

WP. **„Bejot" — Kraków** — Skorzystamy w jednym z następnych numerów Dziękujemy.

WP. **M. Hokan — Częstochowa** — Cieszymy się, że WPan nawiązał z nami ponownie kontakt .Dziękujemy za przesłaną pracę, którą ze względów cenzuralnych zamieścimy po odpowiedniem usunięciu „drażliwych" szczegółów.

WP. **Orłowski K. — Warszawa** — Prosimy o nadesłanie umowy. Resztę warunków podamy w osobnem piśmie.

WP. **Szopski W. — Kraków** — Nawiązanie kontaktu z WPanem uzależniamy od ewentualnego porozumienia się osobiście w sprawie wiadomej. Oczekujemy w redakcji.

WP. **A.—Z.** — **Bielsko** — Poruszoną sprawę nie zamieścimy. Zbyt osobiste.

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie:
KRÓLEWSKA HUTA
UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego
przyjmuje
we wtorki od 5-7 po poł.

Straszne przeżycia 17-letniej dziewczyny
która wpadła w sieci żyda-sutenera.

Przeżycia Elfrydy P. z Tarn. Gór, wyjęte, są jakgdyby z kryminalnej powieści.

Młoda i egzaltowana Elfryda, **jedynaczka zubożałych rodziców,** mając lat 17 opuściła dom rodzicielski, by nie być im ciężarem.

Tułając się z miejsca na miejsce, w bezowocnem poszukiwaniu pracy, Elfryda dotarła do Będzina, gdzie wałęsającą się **bez celu o głodzie** po ulicach miasta, zaczepił jakiś dostatnio wyglądający mężczyzna

Dowiedziawszy się pokrótce o powodach pobytu dziewczęcia w Będzinie, nieznajomy mężczyzna zaproponował jej pracę u siebie **w charakterze bony.** — Uszczęśliwiona, skwapliwie przyjęła propozycję i udała się niezwłocznie do mieszkania przygodnego chlebodawcy.

Od tego czasu minęło dwa tygodnie, kiedy z okien piętra domu nr. 45 przy ul. Kołłątaja w Będzinie dały się słyszeć gwałtowne wołania: **„Ratunku!“**

Przed domem zebrał się tłum gapiów, — w chwilę potem zaś do mieszkania **żyda Chaskla Lubelskiego,** z którego okien rozpaczliwie wzywano pomocy, — wkroczyła policja.

W pokoju, w którym panował zupełny nieład, zastano w spazmatycznym ataku Elfrydę P. Na zadawane pytania nie dawała ona żadnych odpowiedzi, — drżąc na całem ciele. Zarówno ją, jak i Lubelskiego zabrano do komisarjatu, gdzie P. złożyła **rewelacyjne zeznania.**

Lubelski, zwabiwszy P. do swego mieszkania, przez dwa dni trzymał ją w zamknięciu, następnie **zmuszał ją do nierządu z mężczyznami, których sam sprowadzał,** pobierają za to dla siebie sute honorarja. Okazało się, że Lubelski jest **znanym na terenie Będzina sutenerem,** karanym kilkakrotnie za sutenerstwo i kradzieże.

Mimo wszelkich starań policji nie udało się wpaść na trop zwyrodnialców, którzy z pośrednictwa Lubelskiego **dopuszczali się gwałtu na nieszczęśliwej dziewczynie.**

W wyniku badań lekarskich okazało się pozatem, **że P. jest zarażoną straszną chorobą.**

Zwyrodniałego sutenera osadzono w więzieniu będzińskiem, nieszczęśliwą zaś dziewczynę odesłano zrozpaczonym rodzicom.

Lubelski stanął onegdaj przed sądem okręgowym, który wymierzył zbrodniarzowi **cztery lata więzienia z utratą praw.**

Oto jeszcze jeden przyczynek, do szeregu tragedyj, jakie przeżywają polskie dziewczęta, które ostatnio, coraz częściej padają ofiarami zbrodniarzy i zwyrodnialców żydowskich.

——o:§ o——

Armja zniszczonych ludzi przez Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A.
w Cieszynie - rośnie.

JAK DŁUGO JESZCZE ŚLĄZACY MAJĄ BYĆ OBJEKTEM WYZYSKU CIESZYŃSKICH „POTENTATÓW BEZ SENTYMENTÓW“? — KARTA KRZYWD I RUINY. — PLEJADA ZNISZCZONYCH.

Do naszej redakcji śląsko-dąbrowskiej w Król.-Hucie zgłosiło się kilku poważnych obywateli, Ślązaków, wśród których są zasłużeni bojownicy o wolność ziemi górnośląskiej. Ludzie ci, zasługujący całkowicie na wiarę i zaufanie złożyli nam memorjał przy czytaniu którego wprost dębem włosy stają. I dziwimy się, czytając to, i wierzyć nie chcemy, ażeby tak potworny, tak nieludzki wyzysk był możliwym. A jednak...! Nic nieprawdziwego w oskarżeniach ofiar **Zamkowych Zakładów Przemysłowych** w **Cieszynie** niema. Każde najdrobniejsze oskarżenie poparte jest dowodami i dokumentami, każdy zarzut jest całkowicie udowodniony. W jakichże potwornych obrazach przedstawiają nam się te cieszyńskie Zakłady Zamkowe! To afera a la Żyrardów, te same „chwyty“, to samo gnębienie ludzi, pracujących dla tych Zakładów, ten sam teror moralny, to samo brutalne deptanie ludzi, których się wyssało z pieniędzy, którzy przestali już być użytecznymi. Czytając złożony nam memorjał — nie możemy powstrzymać się od gromów potępień, a jednocześnie trudno się powstrzymać przed pytaniem: dlaczego ten bezkarny wyzysk jest możliwy?

Nie mogąc całokształtu tych spraw drukować naraz, musimy podzielić go na kilka części, aby móc obszernie poddać analizie każdy najdrobniejszy a zawsze ważny szczegół.

Dziś więc powiemy tylko ogólnie o niektórych sprawach, wymieniając ofiary, zrujnowane na setki tysięcy złotych przez Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A. w Cieszynie. Otóż pierwszą i najtragiczniejszą ofiarą, był zamożny kupiec, solidny obywatel katowicki i zacny człowiek, **ś. p. Gruber** z **Katowic,** który miał nieszczęście dać się wciągnąć w orbitę działalności Zamkowych Zakładów, został ich przedstawicielem, alias zastępcą, wpłacając wielotysięczną kaucję, a po stosunkowo bardzo krótkim okresie czasu zastępstwo to zostało mu odebrane bez zagwarantowanego rocznego wypowiedzenia, dostawa piwa natychmiast wstrzymana zobowiązania zastępcy zarząd Zamkowych Zakładów Przemysłowych w Cieszynie samowolnie pokrył sobie z kaucji, bezprawnie zatrzymanej w swojej kasie — miast w banku, jak tego żąda ustawa — i w rezultacie nastąpiło doszczętne zrujnowanie ś. p. Grubera. Człowiek ten, z którym postąpiono tak brutalnie, nie mógł tego przeżyć i popełnił z rozpaczy samobójstwo. To była pierwsza i krwawa ofiara Zamkowych Zakładów Przemysłowych w Cieszynie na Śląsku.

Po nich przyszły inne: **Franciszek Włoczyk (Katowice), Bolesław Długiewicz (Katowice), Dymarsz (Król. Huta) Szeja (Tarn. Góry obecnie Chorzów), Brandys (Siemianowice), Wróbel (Rybnik), Kwipas (Mikołów), Jan Freund (Król. Huta) i mnóstwo innych,** o których powiemy w swoim czasie.

Z tego, cośmy powiedzieli o sprawie ś. p. Grubera, mógłby ktoś przypuszczać, że może ten zastępca niedotrzymał warunków umowy zawartej z Zamkowemi Zakładami? Otóż tak bynajmniej nie jest. Żaden z wyżej wymienionych nie przekroczył punktów zawartej umowy, lecz przyczyną odbierania zastępstw swoich zakładów przez Zamkowe Zakłady Przemysłowe w Cieszynie — jest „system pracy“ tego przedsiębiorstwa. polega zaś on na tem, by co parę miesięcy zmieniać zastępcę, brać od niego kaucję i po pewnym czasie pokrywać jego zobowiązania z kaucji — odbierając mu zastępstwo. W ten swoity sposób Zamkowe Zakłady przemysłowe „pracują“ przeważnie za gotówkę, niszcząc do gruntu ludzi, którzy weszli niebacznie z nimi w kontakt handlowy.

Ten system gospodarki i współpracy nosi powszechną nazwę żydowskiego systemu rabunkowego i z zamiłowaniem stosowany jest przez Zamkowe Zakł. Przem. w Cieszynie.

W następnych nrach „Hasła“ omówimy szczegółowo dzieje zrujnowania kilkunastu osób i „system wyzysku“ doprowadzony do granic najokrutniejszej brutalności.

——o§o——

Z Będzina
Urząd skarbowy a żyd Pik.

Na terenie fatalnie zażydzonego (85% żydów) miasta Będzina, znany jest dobrze **wszystkim** energiczny i aktywny bardzo **żyd Pik,** który **uchodzi za wielkiego** znawcę spraw finansowych. Gdy którykolwiek z **będzińskich kupców** lub handlujących ma zatarg z **władzami skar**bowemi **może** nawet z najbardziej **wiel**kich opresyj **(groźba licytacji etc.) wyjść** cało, o ile uda się pod opiekuńcze skrzydła **Pika, który jest alfą i omegą w sprawach finansowych i ma szczególne łaski** i fory w Urzędzie skarbowym.

Ów Pik jest głównym **mediatorem we** wszelkich sprawach **między interesantami,** a Urzędem skarbowym. **Oczywiście** pan Pik **darmo napewno spraw nie załatwia.** Na czem polega i na czem **jest oparty stosunek intymny żyda Pika** z Urzędem skarbowym i jakiem prawem **żyd może być medjatorem** i **pośrednikiem w** takich sprawach jest to **faktycznie tajemniczą rzeczą, wchodzącą w zakres kompetencji prokuratora, a w każdym razie** dla ogółu stanowi to dziwną i arcy-ciekawą historję z tysiąca i jednej **nocy,** — tak jak i wiele, wiele innych kwestyj dziwnych i bardzo ciekawych, które są **dziś** u nas na **porządku dziennym.**

—:o:—

Z Jędrzejowa
List otwarty.

Od abiturjentów koedukacyjnego gimnazjum w Jędrzejowie otrzymaliśmy list następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszamy o łaskawe zamieszczenie niniejszego listu otwartego, w którym pragniemy dać świadectwo odnośnie do sprawy, poruszanej w części artykułów p. t. „Szkolnictwo polskie na manowcach“, „Głos z Jędrzejowa do wszystkich“ oraz w rubryce „Z Jędrzejowa“ — „Jeszcze o gimnazjum“, zawartych w numerach 35 i 37 „Hasła Podwawelskiego“.

Nie będziemy poruszali całokształtu omawianych przez autora kwestyj — czujemy się jednak powołani, jako ci,

„Znachorstwo” a medycyna ludowa, obecnie zażydzona!

W **„Dzwonie Niedzielnym“**, czasopiśmie nawskróś katolickiem, do którego czujemy niekłamaną sympatję, pojawiają się od czasu do czasu **niewyrobione poglądy**, na niektóre zagadnienia społeczne, co świadczy **o bardzo młodocianym zespole redakcyjnym** tego ze wszechmiar **miłego** pisemka. Niedawno mieliśmy sposobność sprostować błędne zapatrywanie **na wyjątkowe stanowisko żydów jako „narodu wybranego“...** obecnie musimy znowu zmienić jego **mylny pogląd na wiejskich „znachorów“** i wogóle coraz bardziej szerzące się **ludowe lecznictwo,** które autora **„W. S.“** napawa wielkim **strachem** — i wyrywa mu niemal z piersi okrzyk: **„Co to będzie?“** „Bo oto dziś, w czasach, **gdy rozwój ścisłej wiedzy lekarskiej idzie wspaniałem tempem** i z każdym niemal dniem. przybywają coraz to nowe zdobycze w zakresie medycyny, **dziś szerokiem korytem** — jak ongiś w ciemnych, przesiąkłych zobobonem czasach średniowiecza — **rozlewa się plaga znachorstwa.** Plaga ta ogarnia nietylko lud wiejski, ale zatacza szersze kręgi, **sięgając i w warstwy inteligentniejsze społeczeństwa“...** woła z patosem **młody medyk** „Dzwonu Niedzielnego“ w 41 num. na str. 640, a zarazem wyjaśnia, że ma tu na myśli nietylko **domorosłych „lekarzy“** wśród ciemnych mas ludu — ale głównie **„lekarzy przyrodnych“: „ziołalistów — „naturalistów“ — „magnetyzerów“** i t. p., którzy „bałamucą ogół i **podkopują zaufanie publiczności do świata lekarskiego“** i konkluduje nieubłaganie, że **„należy ich tępić“.**

Przedewszystkiem musimy wyjaśnić p. „W. S.“, autorowi artykułu: „Plaga znachorstwa“ w „Dzwonie Niedzielnym“ zamieszczonego, że „znachorstwo“ **nie jest żadną „plagą“, ale samoobroną ludu przeciw wyzyskowi niesumiennych lekarzy miejskich — przeważnie żydom, którzy swoich pacjentów traktują zupełnie nie po ludzku i w ich obawie o zdrowie, a nawet o życie — wydzierają im ostatni grosz,** na co przytoczymy autentyczne wypadki: W jednej wiosce kobietę, zbierającą borówki w lesie, ukąsiła żmija w rękę tak, że jej zczerniała aż po łokieć. Kobieta pobiegła **do lekarza żyda** i ten, mimo, że stan ukąszenia był bardzo groźny — kazał jej **najpierw złożyć na stole 37 zł.,** a ponieważ ta nie miała przy sobie — **musiała wrócić do domu** przeszło **2 mile** — przyniosła żądaną kwotę, ale **już było zapóźno.** Operacja się nie udała, **i kobieta straciła życie.** W innej miejscowości dziewczyna wbiła sobie głęboko igłę do ręki. Ręka zapuchła i groziło jej zakażenie krwi. Pobiegła również do **lekarza żyda** — i ten podobnie jak i tamten zażądał od niej **najpierw 30 zł.** Dziewczę wróciło do domu — ale nie mogąc znikąd dostać pieniędzy, udała się do **wiejskiego znachora,** który igłę **wyjął** bez żadnych trudności — ranę zajodynował i **nie wziął od niej ani grosza.** Za 3 dni dziewczyna była całkiem zdrowa. — **Któż się w tym wypadku okazał bardziej ludzkim i pożyteczniejszym wiejskiemu ludowi — lekarz dyplomowany żyd, czy samouk praktyk znachor katolik...?** Tymi dniami kobieta szła do pobliskiego miasteczka z owocem. W drodze napadł ją wściekły pies i pokaleczył. Poszła prosto do lekarza Kasy Chorych, zdaje się **żyda** — i ten zażądał od niej **naprzód 80 zł.!** Kobieta nie miała — **wróciła do domu** i do tej pory jest niezaopatrzona, a wścieklizna działa i **kobieta może skończyć tragicznie.** Któż temu będzie winien jeśli ta dla uspokojenia się duchowego pójdzie **do znachorki** — i ta jej wściekliznę **„zażegna“...?** I co powie na to lud okoliczny, gdy kobieta będąc na wściekliznę odporną — **całkowicie wyzdrowieje..?** I taki wypadek jest możliwy. **Wtedy sława znachorki i skuteczność jej „zażegnywania ustali się na długo.** A któż nie znał w zachodniej Małopolsce przezacnego **„znachora“ ś. p. ks. Wiaczki,** proboszcza **w Poleśnicy,** do którego zjeżdżali się chorzy opuszczeni przez dyplomowanych lekarzy — **a on ich cudownie uzdrawiał,** jak ongiś nasz ukochany Zbawiciel, który nie kończył medycyny na żadnym europejskim Uniwersytecie. **Ks. Wiaczka,** podejmował się nieraz bardzo ciężkich operacyj — nawet połogowych. Jest to ten sam ksiądz, **co pierwej posługiwał się motorem** do jazdy na kole, **niż jego pierwszy wynalazca.** Kim był ten „znachor“ w księżej sutannie — mogą powiedzieć **liczne przeciw niemu wytaczane skargi przez dyplomowanych lekarzy** po rozmaitych sądach okręgu tarnowskiego, **którym zabierał pacjentów i psuł opinję jako „fachowców“.** I gdy „fachowcy“ brali wysokie honorarja za nieudałe leczenie, **on nie brał ani grosza.** Czy śmie kto rzucić kamieniem **na poczciwego „ziołalistę“, staruszka Patlę od Nowego Sącza,** który swojemi ziółkami **niejednego wyratował od śmierci, nic wziąwszy od niego ani centa za ziółka. A któż wyliczy te wszystkie „smarowiorki“ wiejskie, — co miejskim lekarzom „nadnosiły kupra“ — „smarowały“ — kąpały w „macierzance“ i okładały „cudownymi plastrami“...** za skromny poczęstunek!

Do rana bym nie wyliczył imion tych wszystkich **„znachorów“ — „znachorek“ „smarowiorek“ — „chirurgów i cyrulików“ wiejskich,** którzy byli **prawdziwem błogosławieństwem ówczesnej wsi — i mniej śmierci powodowali, niż „dyplomowani doktorzy“ żydzi.**

Powiada uczony Śniadecki, że **„wpierw pasterz gwiazdy zliczył“** — niż uczony astronom..., a ja dodam i to bez przesady: że **ojcem medycyny było „znachorstwo“** — podobnie jak **alchemja matką chemji.** „Znachorstwo“ — to nie „zabobon“ — ani żadna „szarlatanerja“, ale to jest **lecznictwo ludowe** w najczystszem tego słowa znaczeniu — tak jak mamy **prawnictwo ludowe — filozofję ludową,** a nawet **teologję ludową** czyli **pogaństwo** „Pagno-i“ oznacza wieś w porównaniu z miastem, a „paganus-i“ włościanina, chłopa w porównaniu z mieszczaninem, mieszczuchem. Stąd „religio pagona“ i „religio urbana“. **„Znachorstwo“ jest „medicina pagana“** w przeciwstawieniu do **„medicina urbana“.** A że ze wsi powstało miasto — więc i z **„medicina pagana“ rozwinęła z czasem „medicina urbana“.** Medycyna czyli naukowe lecznictwo nie może zatem tępić ludowego lecznictwa, ani do tępienia nawoływać — ale **to lecznictwo ludowe uszlachetnić — udoskonalić** nie drogą rewolucji usuwać lecz przez ewolucję naukowemi zdobyczami **uzupełniać** tak, jak dotąd uzupełnia się wszelkie prawa ludowe czyli zwyczajowe prawami naukowemi, wynikającemi z potrzeb socjalnych. Sam Chrystus, mówiąc o swojem posłannictwie oświadczył: **„Nie przyszedłem na ten świat, by znosić dotychczasowe prawa“ — prawa dekalogu, „ale by je uszlachetnić“** — prawem miłości bliźniego. **Prawo ludu to prawo Boże!** „Vox populi — vox Dei“. **„Głos ludu — to głos Boży!“** Poezja ludowa — jest najpiękniejszą poezją, której nigdy poezja sztuczna — naukowa — nie dorówna. **Poezja sztuczna jest wtedy piękną i doskonałą, gdy idzie śladami poezji ludowej.** Wogóle, **wszystko, co ludowe, oparte jest na prawach przyrody i w niej ma początek.** Lud jest krynicą wszechwiedzy i z niej nauka czerpie swe natchnienia, **a więc i medycyna.**

Medycyna jeśli chce ludzkości przynieść uzdrowienie — **musi zbliżyć się do ludu — stać się popularną.** Lekarze, jeśli chcą, by lud się do nich garnął — **muszą wyjść ze swoich salonów i klinik naukowych!** Muszą pójść między lud jak ludowi „znachorzy“ — **leczyć lud ziołami — wodą — nacieraniami i t. p. ludowemi zabiegami, a nie preparatami chemicznymi, sporządzanymi w żydowskich laboratorjach za granicą,** albo u nas w Łodzi, we Lwowie, lub gdzieindziej, które **wywołują nieprzewidziane komplikacje — i najczęściej powodują śmierć. —** Przytem wszystkiem lekarze — muszą **obniżyć swoje honorarja** odpowiednio do zamożności swoich pacjentów. **Chorych i umierających — nie wolno obdzierać!** Lekarze muszą być prawdziwymi chrześcijanami — katolikami — przepojonymi **„miłością bliźniego“.** Lekarze muszą zmienić swe hasło: „Medicina dat opes“ — medycyna przynosi majątek, na **„Medycyna daje choremu zdrowie — a lekarzowi zadowolenie wewnętrzne“.**

Marcin Snop.

—0:—:0—

których również pewne ustępy tych artykułów dotyczą, stwierdzić, iż droga nam skądinąd osoba p. dyr. Polaka, nie zasługuje na stawianie jej pod publicznym pręgierzem w tej formie, na jaką pozwolił sobie autor.

Jesteśmy wychowankami p. dyr. Polaka, którzy opuściwszy szkołę jako abiturjenci, solidarnie i moralnie czujemy się zainteresowani w tem, aby imię jego i imię naszej szkoły nie ucierpiało.

Że występujemy solidarnie dowodzą tego dołączone podpisy.

W ciągu szeregu lat nie zdarzył się wypadek, aby p. dyrektor Polak skompromitował się wobec nas ignoracją swoich przedmiotów.

W traktowaniu zaś nas wszystkich nie wykazał tego, aby darzył szczególną sympatją lub względami kolegów żydów, o co go autor pośrednio pomawia, wspominając o powodach dla jakich, zdaniem jego, zażydzony magistrat przyjął kandydaturę p. Polaka.

Jeśli zaś autor wspomina o tem, że p. dyr. Polak na hospitacje nauczycieli nie chodził, to jest to dalekie od prawdy, sami bowiem byliśmy obecni przy hospitacjach, odbywanych kilkanaście razy do roku. Jeśli chodzi o realne przedstawienie sprawy, to najlepszym dowodem poziomu szkoły jest (i to w pierwszym już roku urzędowania p. dyr. Polaka) wynik ostatniej matury, który dość jaskrawie odbija na tle lat poprzednich.

W przekonaniu, że Szanowny Pan Redaktor weźmie pod uwagę ten objektywny głos młodych, łączymy wyrazy czci

Abiturjenci jędrzejowskiego gimnazjum Koedukacyjnego Magistratu m. Jędrzejowa. — Za wszystkich: J. Gibas

——:o:——

Z Dąbrowy k. Tarnowa

Do mieszkańców Dąbrowy.

Wśród miast i miasteczek Małopolski, Dąbrowa należy do najbardziej zażydzonych. To też stosunków, jakie tu panują, mógłby nam pozazdrościć palestyński Tel-Aviv, czy też inny Kazimierz krakowski.

Wiceburmistrz miasta jest żyd, którego imieniem niewiadomo dla jakich zasług, jedną z ulic.... obrzezano. Nie należy się temu dziwić, bo ostatnio nawet żydowski handlarz koni starał się, aby jedną z ulic jego imieniem nazwano. Oto jakie ambicje posiada rozzuchwalone powodzeniem żydostwo.

Handel w Dąbrowie jest domeną żydowską. Przejrzystszym wyrazem tego był „sądny dzień“, w którym wszystkie sklepy były zamknięte, bo nieżydowskiego niema.

Gimnazjum tutejsze jest również pod wpływami żydowskiemi. Gros uczniów stanowią żydzi, którzy w sobotę do szkoły nie uczęszczają. Wkrótce dojdzie do tego, że i uczniowie chrześcijanie z powodu swej nielicznej ilości będą zmuszeni w sobotę pauzować. Masowo napływają do tut. gimnazjum żydkowie z Tarnowa wskutek czego gimnazjum coraz bardziej nabiera charakteru szkoły żydowskiej. Za czasów poprzedniego dyrektora gimnazjum liczyło około trzystu uczniów, obecnie jest ich około stu. W ten sposób placówka ta, która miała najlepsze widoki rozwoju, wskutek jej zażydzenia chyli się ku upadkowi.

Należałoby zatem przedsięwziąć natychmiastowe środki zaradcze i pobudzić energję tutejszego społeczeństwa, trwającego w wielu wypadkach w karygodnej bierności.

Przedewszystkiem należy przystąpić do odżydzenia handlu przez założenie choćby tylko jednej hurtowni chrześcijańskiej.

Społeczeństwo tutejsze winno popierać tylko kupców chrześcijańskich, aby ci mając przeciwko sobie brudną konkurencję żydowską, mieli po swojej stronie swego, klijenta chrześcijańskiego. — W ten sposób przyczynimy się do unarodowienia handlu polskiego.

Należy uświadamiać warstwy nie pojmujące niebezpieczeństwa żydowskiego, a przedewszystkiem małomieszczanina i lud wiejski, aby organizował się i zwalczał to, co obce i wrogie mu.

A zatem Dąbrowianie rozpowszechniajcie „Hasło Podwawelskie“, które stoi na straży życia narodowego, które broni polskiego stanu posiadania i zwalcza wrogów naszej religji i Kościoła!

Otfinowianin.

——:o:——

Z Oświęcimia

Rozmaitości.

Oświęcim należy do rzędu najbardziej zażydzonych miasteczek w Polsce. Ludność chrześcijańska stanowi zaledwie 25 proc. ogółu mieszkańców.

Nic też dziwnego, że wszelkie instytucje, urzędy oraz ważniejsze placówki, nie mówiąc już o handlowych, są obsadzone żydami.

Zażydzone miasto przedstawia widok, jakiegoś miasta w Palestynie, a nie miasta polskiego. Sam widok żydowskich chałatów zalegających ulice Oświęcimia działa przygnębiająco i nasuwa pytanie: Czego dożyliśmy w naszej Polsce, o której wolność modliliśmy się przez półtora wieku?

Do jaśniejszych, na tle tego zalewu żydowskiego, należy fakt zwolnienia tut Sądu od jednego z sędziów żydów niejakiego Ebenschütza.

Przykry to był na wyraz widok, gdy chrześcijanin musiał stawać w sądzie przed sędzią żydem i składać przysięgę na wizerunek Chrystusa.

Z niewiadomych, a wielce tajemniczych powodów opuścili sąd również inni dwaj sędziowie, którzy nie cieszyli się tutaj zbytnią sympatją.

„Hasło Podwawelskie“ wywiera wpływ na szerokie masy, widać jego wpływ i w Oświęcimiu, choć z takiego drobnego wypadku: Już w ub. roku wytknięto jednemu z tutejszych obywateli, członkowi rady gminnej, że ten sprzedał swój dom w Rynku żydowi Barberowi i potępiono go za ten niecny uczynek w „Haśle Podwawelskim“.

Obywatel ten, tak sobie to wziął do serca, że przez 18 miesięcy trzymał mieszkanie wolne, czekając, aż się trafi katolik, któryby je wynajął, nie chcąc widzieć u siebie żyda.

Są jeszcze ludzie uczciwi i patrzący trzeźwo w przyszłość.

Więcej takich, a nie byłoby tego, co przeżywamy.

Na tle tego pocieszającego zjawiska, jakże smutnie przedstawia się fakt, że tutejszy Związek Legjonistów zamierza odebrać koncesję na trafikę z rąk solidnego kupca chrześcijańskiego i oddać ją żydowi.

Czy nie zdają sobie pp. Legjoniści sprawy z tego, że oddając trafikę żydowi pogrążą swego, a równocześnie sprzeniewierzą się swej ideologji, której celem z pewnością nie jest popieranie wroga.

Sądzimy, że P. Prezes Legjonistów w osobie burmistrza Meisla, człowiek światły i poważany, nie dopuści do tego skandalu.

Konkurencja żydowska utrąciła już 3 sklepy chrześcijańskie: Kółko Rolnicze, sklep galanteryjny, który prowadził P. Kała i sklep Piasta po śp. Mozerze. Czy mamy pozwolić na to, ażeby teraz żydzi dobrali się do skóry czwartego kupca chrześcijańskiego St. Jakóbca?

Na koniec należy dodać, że żydki tutejsze bez zezwolenia gminy i bez stampili urzędowej rozlepiają wywieszki (plakaty) w języku hebrajskim, natomiast wywieszek „Hasła Podwawelskiego“ rozlepiać nie wolno nawet za opłatą. Czyni to wrażenie, jakby żydzi posiadali zbyt wielkie wpływy w gminie, która jako instytucja mająca być rękojmią zaufania, nie powinna pozwolić na to, aby żydzi grali w niej pierwsze skrzypce.

Takie stanowisko z pewnością nie przyczyni jej powagi, ale przez nie narazi się na lekceważenie obywateli.

Czytelnik.

KAROL KORCZAK.

To - co najważniejsze.

W Tr. Baba m. f. 33 s 1 pisze Talmud o sobie: „słowa ustnej nauki równają się zakonowi“ , Sopla 13-2 powiada: „biblia równa się wodzie, Miszna wi nu, Gemara winu korzeniami zaprawionemu“, Tr. Erubin f. 21 c. 2 „kto pogardza słowami rabinów — jest winien kary śmierci“, Tr. Sanks: f. 88-2 „grzechy przeciwko Talmudowi cięższe są, jak przeciw biblji“.

Odbyty na Węgrzech w r. 1866 „święty synod generalny żydowski“ uchwala: „wobec chrześcijan mówić: my się Schul chan aruchu wyrzekamy“ — każdy jednak żyd na każdym miejscu i w każdym czasie musi postępować wedle Szul chan aruchu“ ‚uchwałę tę podpisało 94 rabinów, 128 prawników (w tem 16 sędziów) 45 lekarzy i 11.672 innych żydów, o czem mówi „Leb hei‘bri“ Lwów 1883 r.).

Bischoff starał się udowodnić, że talmud jest tylko dyskusją, która rzadko się kończy niewątpliwą decyzją: „co obowiązuje, a co nie obowiązuje“, lecz Izraelita broniąc całości i ważności talmudu zniewolił warszawską „Jutrzenkę“ że ta przedrukowała obowiązujące żydów prawidło drukując artykuł z roku 1861: „ci zabraniają, a tamci pozwalają — jedno i drugie są to wyrazy Boga żywego“ zawarte w traktacie Gittin 6 b. a powtórzone w traktacie Erubin 13 b. z dodatkiem „rozbrzmiewają nawet z nieba“. — Babilonischer Talmud: Todefta sota V 7. Hagali, Haezer 20-1 Berachot, Tosefta - Medariw 1-4, Erubin X-18 — Chosrem - Hamiszpot III-4 — Talmud III opowiadają o tych rozbrzmiewających z nieba słowach w swo ich aggadach czyli opowieściach takie pouczające historje, że A. Niemojewski w swojej książce „Dusza żydowska“ w zwierciadle talmudu określa je słowami: „takiej haggady o Eljaszu nie umiałby wymyśleć największy wróg Izraela, **nie miałby w sobie tyle szatańskiego dowcipu i złośliwości,** by tak okropnie przed rzeźnić proroka, dla żydów jednak jest to urocza legenda, czy rzewna powiastka. Szpetność etyki musiała uzupełnić szpetność wyobraźni“.

Nie dziwnem jest przeto, że Goethe wyrażał obawę z powodu mieszanych małżeństw z żydami, ‚.gdyż one podkopią wszelkie uczucia moralne“ a Chamberlain w Grüdlagen des XIX Jahrhunderts widzi niebezpieczeństwo dla naszej kultury, gdyż wraz z zabytkami bajecznie starych pierwiastków przeszłości prahistorycznej zachowała się stara dusza żydowska i jak twierdzi Niemojewski „dzika o etyce stadnej, o kulcie bóstwa plemiennego, który popiera go we wszystkich przedsięwzięciach przeciwko całemu światu. Jego arogancja i natarczywość tkwiące w charakterze opiera się na filozofji religijnej ludzkiego pasorzyta, który najmocniej jest o tem przekonany, że Jehowa (Jahwe) wydał jemu goja na łup“.

Więź antropologiczna duszy żydowskiej sięgająca przedhistorycznych czasów, sprawiła, je brakło im zmysłu do odczucia tego, czem żyje i oddycha chrześcijanin, czem żyją i oddychają aryjczycy. I gdyby dziś powstał z gruzów Babilon z przed 3.000 laty przed Chrystusem, żydzi stanowiliby takie samo „ghetto“ jak u nas tworzą, dzisiejsi patrzyliby zawistnie ku Babilończykom, jak patrzyli na Egipcjan będąc hordą barbarzyńców. W ciągu tysięcy lat nie dali światu nic, a żyd który się wsławił zawdzięczał to antropologicznej więzi aryjskiej, która oderwała go od pnia, ucywilizowała i wyrobiła na człowieka.

Dusza żydowska jest duszą pierwotnego człowieka, który osiedla się jak pasorzyt na każdym z nas. Miotają nim bezustannie i równocześnie dwa uczucia: zawiści i chciwości, zlewając się w uczucie bezgranicznej ku nam nienawiści miota żydem uczucie żądzy i strachu, gdy żyje wśród nas i drży z trwogi, że możemy się opatrzyć i strącić go, — gdy słaby udaje miłość, gdy poczuje się na siłach wybucha wściekłością, miota się jak oszalały gdy się przerachował, — przestrasza go wytrwałe, stateczne dążenie do wytkniętego celu. Przez wieki przechwalał się żyd swojem talmudem, stawiając go ponad wszelkie religje gdy na nie były znane zawarte w niem wierzenia i nakazy, — gdy przekonał się, że świat aryjski nadal oszukiwać się nie da miota się i krzyczy, że to „szowinizm niegodny kultury i postępu“ oskarża „antysemityzm“ o podburzanie, wywoływanie niepokojów — które sam postępowaniem własnem wywołuje. — Wywołaną burzę usiłuje rzucić na tych, których ujarzmiał, dręczył, oszukiwał, a gdy czuje się za słaby — przycichą, łasi się, by tem snadniej uchwycić mógł za gardło i zdusić jak wielokrotnie to już mu się udawało. Stąd ten wieczny niepokój w świecie, ta zawiść wśród chrześcijan. to zło moralne i fizyczne siane z rozmysłem ich rękami, by wygubić, zniszczyć i na nowe podążyć nietknięte obszary.

Eksitarcha (naczelnik cywilny) i gaon (naczelnik szkoły żydowskiej) narzuciwszy księgi talmudu całemu żydostwu w V wieku przed Chrystusem, jako obowiązujące ich jedynie przez odpowiednio dobrany zarząd gmin (kahały) i Bet-din (sądy) stworzyli jednolity rząd żydowski mimo jego rozprószenia i prowadzą go pomimo zmiennych losów po dziś dzień do ostatecznego celu swego — **zawładnięcia wszystkiem na całym świecie.** Rząd ten przenosi się do Afryki (VII wiek po Chr.) do Hiszpanji (za Maurów) do Frankonji (wiek XIII) do Niemiec, do Polski (wiek XVI i XVII) następnie z powrotem Holandja i Francja (wiek XVIII i XIX.).

Kahały mając przy sobie Bet-din a nadto krajowe synody kierują masami, zmuszając opornych lub wyłamujących się z pod uległości do posłuszeństwa — przez rzucanie klątwy „Herem“ lub „Nidduj“ (Kolba § 139 — Hoschen Hamiszpot 75 — Harambam § 229), powolnych zaś utrzymując w zwartości przez sprzedaż prawa „Meropi“ lub „Hazaka“ stosownie do Choszen Hamiszpot (§ 156-5) Baba Batra (54 bi) tak zwane: „prawo rozporządzalności“ którego używa „izba kahalna“.

(C. d. n.).

—:o:—

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski.

Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.